

Sygn. akt I ACa 1779/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Anna Kowacz-Braun (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Paweł Rygiel SSA Teresa Rak |
| Protokolant: | st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura |

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. S.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 29 września 2015 r. sygn. akt I C 1450/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że datę „16 kwietnia 2010r.” zastępuje datą „4 czerwca 2011r.” oraz dopisuje słowa:

„i oddala powództwo w pozostałej części”;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 3 214,85zł (trzy tysiące dwieście czternaście złotych osiemdziesiąt pięć groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Paweł Rygiel SSA Anna Kowacz-Braun SSA Teresa Rak

Sygn. akt: I ACa 1779/15

Sygn. akt: I ACa 1779/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 24 marca 2016 r.

W pozwie z dnia 3 czerwca 2014 r. powód S. S. domagał się zasądzenia od (...) S.A. w W. kwoty 90 000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami: od kwoty 50 000 zł. począwszy od dnia 16 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 40 000 zł. – z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za utratę zdrowia, doznaną krzywdę, ból i cierpienie będące konsekwencją wypadku, jakiemu uległ w dniu 2 kwietnia 2002 r. oraz renty w kwocie 1237,20 zł., tytułem utraty zdolności do pracy zarobkowej oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, płatnej z góry do 10-tego dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki w płatności którejkolwiek z rat, począwszy od miesiąca czerwca 2014 r. i ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną dalszą szkodę mogącą się ujawnić w przyszłości u powoda w związku z wypadkiem, a także zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania według załączonego spisu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z podatkiem VAT – w łącznej kwocie 4428 zł., opłaty skarbowej od pełnomocnictw – 34 zł., kosztów dojazdów pełnomocnika do siedziby Sądu na każdą rozprawę – 322,62 zł., natomiast z ostrożności procesowej, w razie nie uwzględnienia powyższego wniosku wniósł o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie powód podał, że w dniu 2 kwietnia 2002 r., w miejscowości C. gm. Z. doszło do wypadku drogowego, wskutek którego doznał następujących obrażeń ciała: urazu zmiążdżeniowego kciuka i innych palców, otwartego zwichnięcia stawu śródrečno-paliczkowego I ręki prawej z uszkodzeniem więzadła pobocznego promieniowego, rozległego zmiążdżenia palca II i III ręki prawej, uszkodzenia otwartego aparatu wyprostnego palca IV, licznych otarć skóry palców ręki prawej. Był hospitalizowany w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w S., kontynuował leczenie ambulatoryjne i fizjoterapię. Nosił rękę unieruchomioną w szynie gipsowej. Wskutek doznanego w wypadku urazu powód ma upośledzoną funkcję chwytłą ręki prawej po amputacji II i III palca oraz z powodu dysfunkcji kciuka po uszkodzeniu torebki stawowej w stawie śródrečno-paliczkowym. Pomimo rehabilitacji ruchomość palców nie poprawiła się.

Argumentował, iż wypadek negatywnie wpłynął na jego zdrowie psychiczne. Zdecydował się podjąć leczenie w Poradni (...), gdzie postawiono diagnozę - przewlekły zespół stresu pourazowego.

Podał, iż postępowanie karne wobec sprawcy wypadku zostało warunkowo umorzone. Sprawca korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych pozwanego Towarzystwa. Pozwany uznał odpowiedzialność co do zasady i wypłacił powodowi kwotę 33711,61 zł., w tym 24500 zł. tytułem zadośćuczynienia.

Jako podstawę żądania zasądzenia zadośćuczynienia powód wskazał przepis art. 445 § 1 kc, zaś w zakresie żądania zasądzenia renty - art. 444 § 2 kc. Wywodził, iż domaga się sumy 90 000 zł. ponad kwotę dotychczas wypłaconą przez pozwanego jako sumy odpowiedniej i adekwatnej do doznanego obrażenia, długiego okresu leczenia i rehabilitacji, bólu, cierpienia oraz konsekwencjami wypadku na przyszłość. Argumentował, iż w czasie wypadku miał 30 lat, był młodym sprawnym fizycznie mężczyzną. Miał dobre perspektywy zawodowe - pracy w H. jako zbrojarz, z wynagrodzeniem miesięcznym netto 767 euro, tj. ok. 3.000zł. Obecnie jest osobą niepełnosprawną, nie może pracować w wyuczonym zawodzie, ma trudności ze znalezieniem jakiegokolwiek pracy. Utracił palce prawej ręki, nie jest samodzielny. Czuje się niepotrzebny, ma poczucie niskiej wartości. Wywodził, iż konsekwencją wypadku jest utrata zdolności do pracy zarobkowej oraz zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość. Wskutek wypadku stracił stałe źródło dochodu, stał się osobą niepełnosprawną, a jego jedynym dochodem jest renta z tytułu niezdolności do pracy. Podał, iż kwota renty, jakiej zasądzenia domaga się od pozwanego - 1237,20 zł. miesięcznie począwszy od czerwca 2014 roku odpowiada najniższemu wynagrodzeniu netto.

Uzasadniał dalej, iż ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za ewentualną dalszą szkodę, jaka może powstać w przyszłości. Przytaczał poglądy orzecznictwa podając, iż szkody na osobie nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała.

Argumentując w przedmiocie kosztów zastępstwa procesowego wskazał, iż pełnomocnik powoda dojeżdżając do siedziby Sądu pokonywał samochodem osobowym o pojemności powyżej 900 cm³ 386 km, co rodziło koszt dojazdu na jedną rozprawę w kwocie 322,62 zł (k. 1-9, 444).

W odpowiedzi na pozew z dnia 18 lipca 2014 r. pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że przyjął odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 2 kwietnia 2002 r. z udziałem powoda i wypłacił w dniu 19 września 2002 r. kwotę 24 500 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwotę 500 zł. odszkodowania za zniszczoną w wypadku odzież, kwotę 372 zł. tytułem zwrotu kosztów dojazdów na opatrunki do przychodni we W. oraz zwrócił utracone dochody za okres trzech miesięcy (tj. okres, na jaki powód miał przyznaną wizę wyjazdową do Niemiec). Oparł się na ustaleniach dokonanych przez biegłych orzeczników, iż na skutek wypadku komunikacyjnego u powoda występuje po zwichnięciu otwartym stawu śródrečno-palczkowego palca I ręki prawej ograniczenie ruchu skutkujące 5%-owym uszczerbkiem na zdrowiu, po zmiążdżeniu palców II i III ręki prawej pozostał uszczerbek na zdrowiu w wysokości 28 %, zaś po uszkodzeniu otwartym aparatu wyprostnego palca IV pozostał uszczerbek na zdrowiu w wysokości 2 %.

Wywodził, iż obecna wartość kwoty wypłaconej powodowi w 2002 r. jest zdecydowanie wyższa. Gdyby dokonać urealnienia tej kwoty wskaźnikiem średniej miesięcznej płacy, to obecnie miałyby wartość 45 305,18 zł (z uwzględnieniem, iż średnia miesięczna płaca w 2002 r. wynosiła 2133,21 zł, a w czerwcu 2014 r. wynosi 3943,01 zł).

Zarzucił, że powód po wypadku przekwalifikował się i nie jest całkowicie niezdolny do pracy. Ponadto pobiera świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

Odnosząc się do roszczenia o zadośćuczynienie z ostrożności procesowej zarzucił, że żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia jest nadmiernie wygórowana. Kwestionował żądanie powoda w zakresie zasądzenia na jego rzecz odsetek od zadośćuczynienia za okres poprzedzający wydanie wyroku. To bowiem na dzień publikacji orzeczenia - zgodnie w regułą wyrażoną w art. 316 § 1 kpc - Sąd uwzględnia ogół okoliczności istotnych w sprawach dotyczących stanu pokrzywdzenia. Zatem dopiero od daty wydania wyroku zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie należnej kwoty, od tej daty należą się więc odsetki ustawowe.

Wyrokiem z dnia 29 września 2015 r., sygn. akt IC 1450/14 Sąd Okręgowy w Kielcach w pkt I wyroku zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz S. S. kwotę 60 000zł. tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami, a w tym: od kwoty 50 000zł. od dnia 16 kwietnia 2010r. i od kwoty 10 000zł. od dnia 7 lipca 2014r. do dnia zapłaty, w pkt II wyroku zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz S. S. kwotę 1237,20zł. tytułem renty płatną miesięcznie do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, poczynając od października 2015r., w pkt III wyroku zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz S. S. kwotę 19 795,20 zł. (dziewiętnaście tysięcy siedemset dziewięćdziesiąt pięć złotych) tytułem skapitalizowanej renty z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2015r., w pkt IV wyroku oddalił powództwo w pozostałej części, w pkt V wyroku zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz S. S. kwotę 1 886,16zł. tytułem kosztów procesu, w pkt VI wyroku nakazał pobrać od (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Kielcach) kwotę 4 621,00zł. tytułem kosztów sądowych, a w pkt VII wyroku odstąpił od obciążania powoda S. S. kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Sąd okręgowy ustalił, że w dniu 2 kwietnia 2002 r. miał miejsce wypadek, w wyniku którego powód doznał obrażeń ciała w postaci zmiążdżenia trzech palców ręki prawej z następową amputacją palca II i III tej ręki. Powód wraz z pozostałymi dwoma mężczyznami jechał wówczas w celach zarobkowych do Niemiec. Z miejsca wypadku powód został przewieziony karetką pogotowia ratunkowego do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w S., gdzie po wykonaniu badań stwierdzono: otarte zwichnięcie stawu śródrečno-palczkowego palca I ręki prawej, z

uszkodzeniem więzadła pobocznego promieniowego, rozległe zmiążdżenie palca II i III, otwarte uszkodzenie aparatu wyprostnego palca IV. Był leczony operacyjnie – dokonano repozycji zwichnięcia, wykonano szew uszkodzonych struktur więzadłowych i amputację dwóch palców ręki - II na wysokości stawu śródrečno - palcowego i III ręki prawej na wysokości dystalnej części paliczka podstawowego. Założono opatrunki oraz zastosowano szynę gipsową.

Powód przebywał w na Oddziale Urazowo-Ortopedycznym w okresie od 2 do 5 kwietnia 2002 r. Został wypisany ze szpitala na własne żądanie. Wrócił do domu z zaleceniami dalszego leczenia w Poradni Ortopedycznej. Następnie powód zgłosił się do

ambulatorium ortopedycznego szpitala we W.. Leczenie ortopedyczne zostało zakończone na przełomie czerwca/lipca 2002 r.

Po wyjściu ze szpitala Powód potrzebował pomocy osób trzecich, gdyż nie radził sobie z czynnościami życia codziennego. Nie akceptował doznanych skutków wypadku i braku samodzielności. Miał trudności ze snem, przez kilkanaście dni po wypadku nie mógł w ogóle zasnąć. Odczuwał silne dolegliwości bólowe i cierpienie psychiczne. Żona pomagała mu w czynnościach codziennych, w higienie, załatwianiu potrzeb fizjologicznych, przyrządzaniu posiłków. Przez około 3 miesiące po doznanych urazie powód wymagał opieki osoby drugiej przez 3 godziny dziennie. W dalszym okresie do chwili obecnej i nadal wymaga opieki 30 minut dziennie w wykonywaniu czynności wymagających sprawnych obu czyn górnych.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że powód czuł się ciężarem. Miał myśli samobójcze. Zażywał środki przeciwbólowe i leki uspokajające. W dniu 24 lipca 2002 r. zgłosił się do Poradni (...). Zdiagnozowano wówczas u niego łagodny epizod depresji reaktywnej i przewlekły zespół stresu pourazowego. Na kolejnej wizycie w dniu 27 sierpnia 2002 r. powód utrzymywał, że jego stan psychiczny uległ poprawie.

Powód został uznany za osobę niepełnosprawną (początkowo w stopniu umiarkowanym, a następnie lekkim). Nie wrócił do pracy zarobkowej. Na jego rzecz przyznano rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości 530 zł – od dnia 1 czerwca 2002 r., następnie rentę szkoleniową w kwocie 490,28 zł. Starał się o podjęcie zatrudnienia, jednak nie otrzymał pozytywnej opinii lekarza medycyny pracy. Ponownie przyznano mu rentę z tytułu niezdolności do pracy.

W czasie tragicznego wypadku powód miał 30 lat. Był sprawnym, zaradnym mężczyzną, od ukończenia szkoły pracował zawodowo. Był energiczny, wysportowany – grał w piłkę, jeździł na rowerze. Na jego utrzymaniu pozostawała rodzina – żona i dwójka małoletnich dzieci w wieku 2 i 6 lat. Był jedynym żywicielem rodziny. Zamieszkiwał w domu rodzinnym jego żony. Nosił się z zamiarem budowy domu jednorodzinnego.

Powód ukończył Szkołę Budowlaną w Zespole Szkół (...) w R.. Ma wykształcenie - zawodowe, technolog robót wykończeniowych. Przed wypadkiem prowadził własną działalność gospodarczą wykonując usługi remontowo-budowlane. Następnie zatrudniony był na podstawie umów o pracę na stanowisku pracownika budowlanego. Powód otrzymał ponowną (pierwszy kontrakt zakończył się w 2001 r.) propozycję podpisania umowy z firmą oferującą pracę zbrojarza za granicą w H., z wynagrodzeniem miesięcznym netto 767 euro, co stanowiło kwotę ok. 3 000zł. Kontrakt obejmował okres od 3 kwietnia do 24 września 2002 r. Powód wiązał duże nadzieje z tą pracą. W dniu wypadku jechał do pracy do M.. Korzystał z przyznanej mu wizy na okres 3 miesięcy.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że powód na skutek obrażeń doznanych w wypadku utracił zdolność chwytania, nie może nic trzymać w prawej ręce. Stał się bardziej nerwowy. Irytowała i zarazem przygnębiała go zależność od osób drugich. Stracił energią do życia, chęć do działania. Okresowo stracił apetyt. Stał się pesymistyczny, smutny, zamknięty w sobie. Ograniczył kontakty towarzyskie. Około cztery miesiące po wypadku zaczął palić papierosy.

Skutkiem wypadku z dnia 2 kwietnia 2002 r. u powoda jest przykurcz zgięciowy paliczka dystalnego palca IV z ograniczeniem zgięcia do 80 st. ręki prawej, nieprawidłowe ustawienie kciuka upośledzające czynność chwytnej ręki prawej, będące następstwem otwartego zwichnięcia w stawie śródrečno - palcowym I z uszkodzeniem aparatu

wyprostnego kciuka, a także dokuczliwe bóle fantomowe palca II i III ręki prawej. Powód wymaga leczenia w poradni leczenia bólu, lub z mniejszym efektem zażywania nadal leków przeciw bólowych.

Trwały uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznał w wyniku wypadku kształtuje się na poziomie 30%.

W związku z powyższymi następstwami doznanego urazu, powód ma znacznie ograniczone możliwości podjęcia pracy zawodowej. Nie kwalifikuje się do wykonywania pracy w wyuczonym zawodzie tzn. jako technolog robót wykończeniowych. Ze względu na małą sprawność funkcjonalną kończyny górnej prawej (dominującej u powoda) może on wykonywać proste prace fizyczne jak np. zamiatanie, sprząatanie, tzn. prace wymagające pełnej sprawności jednej kończyny i to niedominującej.

Wypadek był dla powoda zdarzeniem traumatycznym, jako, że niosł zagrożenie dla najważniejszych wartości dla powoda - zdrowia, sprawności fizycznej. Wywołał u powoda cierpienia które w sposób znaczący wpływały i wpływają na jego funkcjonowanie. Powód doznał silnego urazu psychicznego, którego skutki przejawiające się w postaci rozmaitych objawów w zachowaniu, psychice, emocjach, obniżają jakość funkcjonowania psychospołecznego na co dzień. Pogorszyło ono jakość funkcjonowania w życiu społecznym tak powoda, jak i jego rodziny.

Sąd ustalił nadto, że sprawca wypadku, posiadacz pojazdu marki V. (...) nr rej. (...) w dniu 2 kwietnia 2002 r., korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, udzielanej przez (...) S.A. na podstawie umowy ubezpieczenia potwierdzonej polisą OC nr polisy (...).

Powód w dniu 12 lipca 2002 r. zgłosił stronie pozwanej roszczenie o wypłatę na jego rzecz zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał w wyniku wypadku, odszkodowania za uszkodzoną w wyniku wypadku odzież i zwrot utraconych dochodów, w związku z utratą możliwości podjęcia pracy w Niemczech.

Strona pozwana uznała odpowiedzialność co do zasady i wypłaciła w dniu 19 września 2002 r. powodowi kwotę 24 500 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwotę 500 zł. odszkodowania za zniszczoną w wypadku odzież, kwotę 372 zł. tytułem zwrotu kosztów dojazdów na opatrunki do przychodni we W. oraz zwróciła utracone dochody za okres trzech miesięcy (tj. okres na jaki powód miał wizę wyjazdową do Niemiec). Łącznie wypłaciła powodowi kwotę 33.711,61 zł. Pozwany oparł się na ustaleniach lekarza orzecznika, który ustalił, iż na skutek wypadku u powoda występuje po zwichnięciu otwartym stawu śródrečno - paliczkowego palca I ręki prawej ograniczenie ruchu skutkujące 5 %-owym uszczerbkiem na zdrowiu, po zmiążdżeniu palców II i III ręki prawej pozostał uszczerbek na zdrowiu w wysokości 28 %, zaś po uszkodzeniu otwartym aparatu wyprostnego palca IV pozostał uszczerbek na zdrowiu w wysokości 2 %.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że powód obecnie ma 44 lata. Jest żonaty, ma dwójkę dzieci – 19-letniego syna i 14-letnią córkę. Mieszka w domu teściów z żoną i dziećmi. Obecnie zajmuje się hodowlą królików. Utrzymuje się z renty w wysokości 589,47 zł. i zarobków żony w kwocie 1400 zł.

Obecnie coraz lepiej radzi sobie w życiu codziennym, potrafi samodzielnie wykonywać niektóre proste czynności, jak zrobić i wycieszyć pranie, wstawić obiad, pomaga w ogródku.

Ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zeznań powoda oraz świadków H. S. i A. S.. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania te zasługiwały na miano wiarygodnych jako jasne i konsekwentne, spontaniczne, wzajemnie i korelujące ze sobą. Sąd Okręgowy oparł się także na opiniach biegłych zakresu chirurgii ortopedycznej i traumatologii, psychiatrii oraz zakresu psychologii. Opinie te Sąd Okręgowy uznał za sporządzone zgodnie z tezą dowodową w oparciu o przeprowadzone badania, analizę dokumentacji medycznej zawartej w aktach sprawy i w aktach szkodowych pozwanego Towarzystwa. Sąd Okręgowy oparł się także na dokumentacji medycznej powoda złożonej do akt sprawy, dowodach zgromadzonych w aktach szkodowych pozwanego Towarzystwa (...), w tym dokumentacji medycznej złożonej w toku postępowania likwidacyjnego, dokumentacji związanej z uzyskiwanymi dochodami, zatrudnieniem powoda przed wypadkiem i po wypadku, orzeczenia Sądu Rejonowego w Z. orzeczenia lekarza orzecznika ZUS oraz decyzji wysokości renty, które to dowody nie budziły wątpliwości co do ich autentyczności.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne. Powołując się na przepisy art. 444 i 445 § 1 k.c. Sąd Okręgowy podkreślił, że w wyniku wypadku powód doznał poważnych obrażeń, które były źródłem cierpienia powoda. Sąd Okręgowy podkreślił, że powód do dnia dzisiejszego odczuwa ból niesprawnej dłoni. Ponadto wypadek z dnia 2 kwietnia 2002 r. niósł za sobą traumatyczne doznania w sferze psychicznej powoda. Skutki silnego urazu psychicznego przejawiały się u powoda w postaci rozmaitych objawów w zachowaniu, psychice, emocjach powoda, co obniżało jakość funkcjonowania psychospołecznego na co dzień, pogorszyło jakość funkcjonowania w życiu społecznym powoda i jego rodziny.

W chwili wypadku powód miał 30 lat, miał na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci w wieku 2 i 6 lat. Miał doświadczenie zawodowe w budownictwie, zamierzał pracować za granicą, za zarobione pieniądze chciał zbudować własny dom. W dniu wypadku wyruszył do pracy do M., gdzie miał wykonywać pracę w oparciu o zawarty korzystny dla niego kontrakt. Po wypadku zmianie musiał ulec jego dotychczasowy tryb życia, znacznie ograniczyły się możliwości zarobkowe, możliwości spędzania wolnego czasu, legły w gruzach plany powoda na przyszłość.

Sąd Okręgowy wskazał, że doznany w wypadku uraz i jego następstwami powodują, iż S. S. ma znacznie ograniczone możliwości podjęcia pracy zawodowej. Nie kwalifikuje się do wykonywania pracy w wyuczonym zawodzie - technolog robót wykończeniowych. Ze względu na małą sprawność funkcjonalną kończyny górnej prawej (dominującej u powoda) może wykonywać jedynie proste prace fizyczne jak np. zmiatanie, sprzątanie, tzn. prace wymagające pełnej sprawności jednej kończyny niedominującej. Tym samym wypadek, jakiemu uległ powód spowodował u niej niezdolność do pracy, którą począwszy od dnia 3 kwietnia 2002 r. miał podjąć w Niemczech. Obecnie utrzymuje się jedynie z emerytury w kwocie 589,47 zł netto (aktualna od dnia 1 stycznia 2014 r.).

Powołując się na powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że kwota 60 000,00 zł jest odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za skutki doznanego wypadku. W pozostałym zakresie Sąd uznał roszczenie powoda za wygórowane powołując się m.in. na okoliczność upływu czasu od zdarzenia, w którym powód nauczył się żyć ze swoją niepełnosprawnością.

Od zasądzonej kwoty Sąd Okręgowy przyznał odsetki ustawowe zgodnie z żądaniem pozwu - od dnia 16 kwietnia 2010 r. co do kwoty 50000 zł zaś od 10 000 zł od dnia doręczenia odpisu pozwu w niniejszej sprawie - od dnia 7 lipca 2014 r. Podstawę zasądzenia odsetek stanowi przepis art. 481 kc w zw. z art. 817 § 1 kc. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że zobowiązanie wynikające z deliktu ma charakter bezterminowy i obowiązek dłużnika do zapłaty aktualizuje się z chwilą wezwania go do zapłaty.

Uzasadniając orzeczenie w przedmiocie żądania dotyczącego renty Sąd Okręgowy wskazał, że powód - z zawodu technolog robót wykończeniowych pracował, w wyuczonym zawodzie od czasu ukończenia szkoły zawodowej. Prowadził własną działalność gospodarczą w tym zakresie, pracował też w oparciu o umowę o pracę. W 2001 r. podjął pracę za granicą w oparciu o kontrakt z firmą (...) Sp. z o.o. w S. na stanowisku betoniarz, zbrojarz. Po zakończeniu kontraktu, który trwał w okresie od 13 marca 2001 r. do 6 sierpnia 2001 r. był osobą bezrobotną. Od dnia 3 kwietnia 2002 r. miał ponownie rozpocząć pracę jako zbrojarz na budowie kontraktowej w M. z wynagrodzeniem netto 767 euro miesięcznie. Kontrakt miał trwać do 26 września 2002 r. Sąd Okręgowy podkreślił, że były to umowy ponawianie na dalsze okresy i jak wynika z zeznań powoda, współpracujący z nim na pierwszej budowie kontraktowej pracownicy, znajomi z sąsiedztwa nadal pracują na kontraktach zagranicznych przy budowach kontraktowych. Zeznania powoda na wskazane okoliczności były zdaniem Sadu Okręgowego spójne i logiczne. Ponadto znajdowały potwierdzenie w dokumentacji znajdującej się w aktach szkodowych pozwanego Towarzystwa dotyczących zatrudnienia powoda przed wypadkiem.

Sąd Okręgowy wskazał, że po wypadku S. S. stał się osobą niepełnosprawną, a możliwości wykonywania przez niego pracy są znacznie ograniczone. Powód obecnie utrzymuje się z renty w kwocie 589,47 zł netto.

Na tej podstawie Sąd Okręgowy uznał, iż roszczenie rentowe powoda jest zasadne w całości. Sąd Okręgowy przyjął, iż powód w sytuacji kontynuowania zatrudnienia na dotychczasowych warunkach wykonywałby prace w oparciu o

kontrakt na budowie za granicą uzyskując atrakcyjne wynagrodzenie. W świetle zaofiarowanych przez strony dowodów brak było podstaw by kwestionować wysokość żądanego świadczenia wyliczonego jako najniższe wynagrodzenie netto.

Sąd Okręgowy zasądził też od strony pozwanej na rzecz powoda skapitalizowaną rentę w kwocie 19 795,20 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2015r. Suma ta obejmuje świadczenie rentowe za okres od czerwca 2014 r. (od wytoczenia powództwa) do września 2015 r. (do daty wydania orzeczenia w sprawie) , tj. 16 miesięcy po 1237,20 zł.

Sąd Okręgowy za nieuzasadnione uznał żądanie powoda ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za ewentualna dalsza szkodę mogąca się ujawnić w przyszłości w związku z wypadkiem z dnia 2 kwietnia 2002 r., gdyż powód nie udowodnił interesu prawnego w takim ustaleniu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 kpc. Odstąpił również od obciążania powoda kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa w oparciu o art. 102 kpc uznając, iż z uwagi na charakter niniejszej sprawy ich poniesienie pozbawiłoby ekonomicznego znaczenia roszczenia zasądzzonego na rzecz powoda.

Od powyższego wyroku apelację wniosła strona pozwana zaskarżając go w części, tj.:

- pkt I w części dotyczącej odsetek od zadośćuczynienia za okres poprzedzający wydanie wyroku;
- pkt II w części zasądzającej kwotę renty płatnej od dnia 1 października 2015 r. ponad kwotę 666,32 zł miesięcznie;
- pkt III w części uwzględniającej powództwo w zakresie skapitalizowanej renty ponad kwotę 10 512, 53 zł;
- pkt V i VI w zakresie kotów procesu

zarzucając mu:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że gdyby powód nie uległ wypadkowi, to kontynuowałby zatrudnienie na kontrakcie za granicą i uzyskiwał atrakcyjne zarobki, chociaż praca za granicą była sezonowa, a przez połowę roku przed wypadkiem powód był bezrobotny;
- naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy, zwłaszcza art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i przyjęcie błędnych założeń co do podstaw do wyliczenia renty wyrównawczej, a nadto poprzez zaniechanie poczynienia ustaleń w zakresie aktualnych możliwości zarobkowych powoda, zaniechanie przeprowadzenia ustaleń w zakresie aktualnych możliwości zarobkowych powoda, zaniechanie przeprowadzenia dowodu z akt ZUS i nie uwzględnienie w wyliczeniu renty skapitalizowanej okoliczności corocznej waloryzacji renty, jak również zmiennej wysokości wynagrodzenia za pracę;
- naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 6 k.c., art. 361 k.c., art. 444 § 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię na skutek zaniechania Sądu w zakresie uczynienia ustaleń, jakie są możliwości zarobkowe powoda jaka byłaby wysokość dochodów, które uzyskiwałby gdyby nie wypadek, a nadto poprzez zasądzenie renty w wysokości nadmiernej do możliwości zarobkowych powoda;
- art. 444 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie na skutek przyjęcia, że zasądzona na rzecz powoda kwota renty po 1237,20 zł miesięcznie jest adekwatna i może być uznana za odpowiednią co doprowadziło do ustalenia renty w wysokości przenoszącej normatywne granice w tym przepisie wskazane;
- art. 481 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia za okres poprzedzający dzień wyrokowania;
- art. 118 § 1 i 2 k.c. poprzez zasądzenie odsetek w części przedawnionych.

Powołując się na sformułowane w powyższy sposób zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I i zasądzenie na rzecz powoda odsetek od kwoty 60 000,00 zł od dnia wyrokowania, zmianę zaskarżonego

wyroku w pkt II i zasądzenie na rzecz powoda tytułem renty kwoty po 666, 32 zł miesięcznie, płatną od października 2015 r., zmianę zaskarżonego wyroku w pkt III i zasądzenie na rzecz powoda tytułem skapitalizowanej renty kwoty 10 512, 53 zł, zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stosownie do wyniku sporu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego. Strona pozwana zgłosiła nadto zarzut przedawnienia odsetek roszczenia od kwoty 50 000,00 zł za okres od 16 kwietnia 2010 r. do dnia 3 czerwca 2011 r.

Strona pozwana domagała się również zasądzenia na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje .

Uzasadniając wywiedzioną apelację strona pozwana podniosła, że w rozpatrywanej sprawie nie powinna mieć zastosowania zasada, na którą powołał się Sąd Okręgowy, a wedle której zobowiązanie wynikające z deliktu ma charakter bezterminowy i obowiązek dłużnika do zapłaty aktualizuje się z chwilą wezwania go do niej. Sąd określił bowiem rozmiar krzywdy powoda i wysokość zadośćuczynienia wg aktualnie przyjmowanych kryteriów, aktualnego poziomu cen, poziomu życia i aktualnej linii orzecznictwa w podobnych sprawach. Strona pozwana podniosła, że nie mogły być jej znane okoliczności dotyczące stanu psychicznego, które ujawniły się w toku postępowania, a które miały wpływ na wysokość zadośćuczynienia.

Uzasadniając zarzut w zakresie przyznania powodowi renty wyrównawczej strona pozwana podniosła, że Sąd Okręgowy nie poczynił szczegółowych ustaleń, jakie dochody uzyskiwałby powód, gdyby nie uległ wypadkowi i jakie zwiększone koszty utrzymania ponosiłby mieszkając czasie kontraktu w Niemczech. Ponadto Sąd nie odniósł się do konieczności pomniejszenia hipotetycznego dochodu o kwotę uzyskiwanej przez powoda renty z ZUS, a z uzasadnienia wyroku nie wynika, aby Sąd przeprowadził dowód z dokumentacji rentowej powoda. Strona pozwana twierdziła, że wniosek, iż hipotetyczne dochody powoda byłyby wyższe od najniższego wynagrodzenia o kwotę renty z ZUS nie zostały poparte przez Sąd żadnymi argumentami. Takie założenie, przy braku dowodów w postaci informacji od byłego pracodawcy powoda, zeznań świadków czy opinii biegłego są zdaniem strony pozwanej dowolne. Wobec braku ustaleń Sądu co do hipotetycznych dochodów powoda, dowolnym jest także ustalenie że kwota najniższego wynagrodzenia netto wyrównuje utracony dochód. Sąd założył bowiem, że powód zarabiałby kwotę stanowiącą sumę najniższego wynagrodzenia za pracę i renty uzyskiwanej z ZUS. Nadto strona pozwana zwróciła uwagę na to, że Sąd Okręgowy posługiwał się jedynie wysokością renty w 2013 r. określoną w decyzji ZUS, dlatego wyliczenia wymaga wysokość renty po waloryzacji w 2014 r. i 2015 r., które strona pozwana przedstawiła w uzasadnieniu apelacji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych.

Odnosząc się do podniesionych w apelacji zarzutów powód wskazał, że w toku procesu nie zaszły takie zmiany w stanie jego zdrowia, które uzasadniałyby miarkowanie zadośćuczynienia według stanu na dzień wyrokowania. Wskazał, że w procesie likwidacji szkody do czynności wyjaśniających należy ustalenie wysokości i zasadności zadośćuczynienia, a zakład ubezpieczeń, który ma profesjonalny charakter, winien wyjaśnić wszystkie kwestie niezbędne w procesie likwidacji szkody we własnym zakresie.

Powód argumentował także, iż wbrew twierdzeniom strony pozwanej Sąd I instancji w sposób bardzo szczegółowy uzasadnił podstawę zasądzanego świadczenia rentowego. Zasadne zdaniem powoda było zasądzenie przez Sąd Okręgowy renty w wysokości odpowiadającej najniższemu wynagrodzeniu skoro możliwości zarobkowe powoda, gdyby nie wypadek, byłyby wysokie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja strony pozwanej jedynie w nieznacznej części, a to dotyczącej podniesionego zarzutu przedawnienia, okazała się zasadna.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny badał zasadność zarzutu naruszenia prawa procesowego. Pozwany kwestionował bowiem działania Sądu I instancji w zakresie postępowania dowodowego podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który sprowadzał się do twierdzenia, że Sąd ustalając podstawę wymiaru renty nie rozważył wszechstronnie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Apelacyjny nie podziela twierdzeń strony pozwanej. Zebrany w sprawie materiał dowodowy był bowiem wystarczający dla ustalenia aktualnych możliwości zarobkowych powoda. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej organ dopuścił dowód z decyzji lekarza orzecznika ZUS oraz decyzji o przyznaniu renty. Ponadto w aktach sprawy znajdują się decyzje lekarzy orzeczników ZUS oraz decyzje organu rentowego, na podstawie których powodowi kilkukrotnie przyznano rentę szkoleniową, którą pobierał do 31 marca 2010 r. (k. 237). W ocenie Sądu Apelacyjnego w okolicznościach rozpatrywanej sprawy oraz w świetle zebranego materiału dowodowego nie zaistniała konieczność poszerzania postępowania dowodowego celem ustalenia zdolności zarobkowych powoda, skoro było to możliwe na podstawie zebranego dotychczas materiału. Istota postępowania dowodowego nie sprowadza się bowiem do przeprowadzania wszystkich możliwych dowodów na daną okoliczność, jeżeli dla jej stwierdzenia wystarczający będzie, zgodnie z zasadami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c., chociażby jeden dowód.

Bezspornym w sprawie było, że powód pobiera rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Strona pozwana w toku postępowania nie kwestionowała także twierdzeń powoda, że podejmował on działania zmierzające uzyskania pracy zarobkowej i przechodził w tym celu dodatkowe kursy, która to aktywność nie przyniosła jednak oczekiwanych efektów. Mimo jej podjęcia powód nadal nie może znaleźć pracy. Mając z kolei na uwadze charakter uszczerbku jakiego doznał w wyniku wypadku, w zestawieniu ze zdobytym wykształceniem i wykonywaną przed utratą palców pracą, treść jego twierdzeń nie może budzić wątpliwości. Będąc bowiem pracownikiem budowlanym z niesprawną dłonią, w przypadku kiedy niesprawność ta polega m.in. na braku dwóch palców, zdolność zarobkowa w tym zawodzie zostaje ograniczona praktycznie do minimum. Wniosek taki wypływający z zeznań powoda jest poparty przede wszystkim zasadami logicznego myślenia, które nie wymagają poszerzonej analizy. Mając z kolei na uwadze pozostały materiał dowodowy w postaci zeznań świadków, z których wynika, że nawet proste czynności w postaci gotowania obiadu w przypadku, kiedy istnieje konieczność przenoszenia gorących garnków, czy chociażby zawiązanie butów, sprawiają powodowi kłopot, stanowią poparcie dla postawionej tezy. W takich okolicznościach nieracjonalnym byłoby zakładanie, że powód ma zdolności zarobkowe w wyuczonym i wykonywanym przed wypadkiem zawodzie. Nie negując faktu, że powód nie utracił całkowicie zdolności zarobkowania, czego wyrazem są podjęte przez niego próby przekwalifikowania, to w jego przypadku nie przyniosły one pożądanego efektów. Dowodem powyższego jest przyznawanie mu przez organ rentowy kolejnych rent szkoleniowych, oraz późniejsza zamiana świadczenia na rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Mimo wsparcia organu rentowego powodowi nie udało się z powodzeniem przeprowadzić procesu przekwalifikowania zawodowego. Jednocześnie mając na uwadze upływ czasu, w którym powód pozostaje bez pracy oraz dynamiczną sytuację na rynku zatrudnienia, zasadnym jest twierdzenie, że z kolejnymi latami jego szanse na podjęcie zatrudnienia maleją. Nie uszło też uwadze Sądu Apelacyjnego, że powód nie pozostawał bierny w sytuacji, w jakiej się znalazł. Mimo załamania podejmował próby znalezienia pracy i miał szczerą chęć jej podjęcia nie zając się jedynie na pomoc finansową ze strony Państwa. Potwierdzeniem powyższego jest okoliczność, że dopiero w 2010 r., a zatem w 8 lat po doznanych urazach, podjął powód starania o uzyskanie renty od strony pozwanej. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność ta wskazuje, że powód przez długi czas liczył na znalezienie pracy i przekwalifikowanie zawodowe, co jednak nie nastąpiło i w sytuacji rosnących potrzeb rodziny było okolicznością implikującą wytoczenie rozpatrywanego powództwa.

Powołując się na zaprezentowaną argumentację Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe i na podstawie logicznego procesu oceny jego wyników przyjął, że powód w praktyce ma aktualnie znacznie ograniczone możliwości podjęcia pracy zawodowej. Mimo, iż rozważania poczynione w tym zakresie przez Sąd Okręgowy ograniczają się do tego lapidarnego stwierdzenia, nie sposób odmówić mu zasadności, skoro wniosek taki płynie z kompleksowej analizy materiału dowodowego.

Pozostałe kwestie podniesione w zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w rzeczywistości zmiierzają do zakwestionowania sposobu, w jaki zostało zastosowane prawo materialne. Zanim jednak zostaną one omówione rozważyć należy zasadność zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

W rozpatrywanej sprawie strona pozwana podniosła, że Sąd niezasadnie przyjął, iż gdyby powód nie uległ wypadkowi, kontynuowałby zatrudnienie na kontrakcie za granicą i uzyskiwał atrakcyjne zarobki, nie odnosząc się do tego, że praca była sezonowa, a przez połowę roku przed wypadkiem powód był bezrobotny.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zgromadzony materiał dowodowy dawał pełne podstawy do takiego właśnie wniosku. O ile użyte przez Sąd Okręgowy stwierdzenie „atrakcyjne zarobki” jest nieokreślone i można się jedynie domyślać, że oznacza, iż byłyby one wyższe od tych uzyskiwanych za pracę o tożsamym charakterze w Polsce, o tyle samo przyjecie, że powód kontynuowałby pracę za granicą nie było pozbawione podstaw i zostało uzasadnione. Jak bowiem wynika z jego zeznań, otrzymał on propozycję podpisania kolejnego kontraktu, co oznacza, że pracodawca był zainteresowany kontynuowaniem współpracy z powodem. Co więcej sam powód chciał w takim charakterze pracować i wiązał z tym swoje plany na przyszłość. W końcu wskazał przyjdzie, na co zasadnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że współpracujące z nim wówczas osoby, nadal kontynuują tę pracę, a zarobione na przestrzeni lat środki umożliwiły im wybudowanie domów dla swoich rodzin, co przed wypadkiem planował również powód. W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania powoda poparte zasadami doświadczenia życiowego są w pełni wystarczające do przyjęcia, że on również kontynuowałby pracę na kontrakcie w Niemczech. Faktem powszechnie znanym jest, że na początku lat dwutysięcznych Polacy którzy pracowali za granicą, osiągalni dużo większe zarobki i nie porzucali takiej możliwości dla zatrudnienia w kraju kontynuując swój rozwój zawodowy poza Polską. W rozpatrywanej sprawie brak jakichkolwiek podstaw, aby zakładać, że powód z pracy by zrezygnował bądź że byłaby ona niemożliwa, o czym świadczą chociażby przykłady jego znajomych. Z powyższych względów zarzut, że zaprezentowany wniosek stoi w opozycji do treści zebranego w sprawie materiału dowodowego, jest niezasadny.

Problem w niniejszej sprawie sprowadza się natomiast do ustalenia hipotetycznej wysokości wynagrodzenia, jakie powód uzyskiwałby pracując nadal za granicą. Kwestia ta, a raczej brak dokładnego pochylenia się nad nią przez Sąd Okręgowy została wskazana przez apelującego tak w zakresie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, jak również naruszenia przepisów prawa procesowego. Osią obu tych zarzutów jest bowiem kwestionowanie przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że gdyby nie wypadek, powód uzyskiwałby za pracę za granicą atrakcyjne wynagrodzenie bez jednoczesnego poczynienia ustaleń w zakresie dokładnej wysokości takich dochodów z wzięciem pod uwagę zwiększonych kosztów utrzymania, jakie ponosiłby powód mieszkając w czasie kontraktu w Niemczech, bez uwzględnienia, że praca na kontrakcie trwała w 2001 r. najwyżej 6 miesięcy i tyle mogłaby trwać w 2002 r. (choć powód miał wizę na 3 miesiące), a w końcu bez wzięcia pod uwagę czy powód pobierał zasiłek dla bezrobotnych w czasie kiedy pozostawał w kraju. Z powyższego wynika zatem, że strona pozwana kwestionuje brak poczynienia przez Sąd Okręgowy odpowiednich ustaleń faktycznych. Podnoszenie powyższego w ramach zarzutu obrazy przepisów postępowania czy błędu w ustaleniach faktycznych jest jednak nieprawidłowe. Wynika to z faktu, że do ustaleń faktycznych w powyższym zakresie w ogóle nie doszło. Brak stosownych ustaleń uzasadnia natomiast zarzut naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (tak też wyrok SN z 27 stycznia 2010 r., sygn. akt: II CSK 352/09, LEX nr 574525).

Odnosząc się do powyższych zarzutów nie sposób nie podzielić w tym zakresie argumentów strony pozwanej. Sąd rozstrzygając w przedmiocie roszczenia o rentę powinien był bowiem podjąć przynajmniej próbę oszacowania hipotetycznych zarobków powoda przy założeniu, że nie uległby wypadkowi. Nie tracąc z pola uwagi pewnej trudności, na jaką napotyka próba takowych ustaleń, wynikająca z niepewnego charakteru czynionych założeń, które jedynie pośrednio wynikać mogą z pozostałych faktów, jej podjęcie jest konieczne dla właściwego zastosowania przepisów prawa materialnego dotyczących ustalenia wysokości renty. Jeżeli bowiem renta ma wyrównywać różnicę między dochodami, które poszkodowany mógłby uzyskać, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie wystąpiło, a dochodami które może on uzyskać po wystąpieniu tego zdarzenia, co słusznie zauważyła strona pozwana, to nieodzownym zabiegiem służącym prawidłowemu zastosowaniu art. 444 § 2 k.c. jest ustalenie wysokości zarobków możliwych do

uzyskania przez poszkodowanego przy założeniu niewystąpienia zdarzenia szkodzącego. Tymczasem Sąd Okręgowy poprzestał na stwierdzeniu, że powód nadal wykonując pracę na podstawie zagranicznego kontraktu uzyskiwałby atrakcyjne zarobki. O ile stwierdzenie takie z punktu widzenia pracownika zarabiającego wg polskiej średniej krajowej jest logicznie poprawne, o tyle nie może zostać uznane za wystarczające dla ustalenia wysokości renty.

Mimo powyższych uchybień, jakich dopuścił się Sąd Okręgowy, wydane rozstrzygnięcie jest jednak prawidłowe. Z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy wynika, że pozwany pracował w charakterze zbrojarza-betoniarza. W roku, w którym wystąpił wypadek miał uzyskiwać wynagrodzenie w wysokości 767 euro miesięcznie. Kontrakt przewidywał również premię uznaniową do takiej samej wysokości. Podczas 6miesięcznego kontraktu w 2002 r. powód mógł zatem uzyskać dochód w wysokości minimum 4 602 euro, co w przeliczeniu na 12 miesięcy roku daje 383 euro na miesiąc. Jak wynika z archiwalnych tabel kursów walutowych NBP, kurs euro w stosunku do złotówki w dniu 3 kwietnia 2002 r., a zatem w dniu rozpoczęcia kontraktu, na podstawie którego powód miał podjąć pracę, wynosił 3,59. Przyjmując jego wysokość dla zarobków osiąganych przez powoda w 2002 r. można uznać, że jego średni miesięczny dochód w 2002 r. wyniósłby 1374,00 zł netto. Jednocześnie w 2002 r. zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 22 grudnia 2000 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie najniższego wynagrodzenia za pracę pracowników minimalne wynagrodzenie w Polsce wynosiło 760 zł brutto. Z powyższego wynika zatem, że gdyby powód nie uległ wypadkowi, uzyskiwałby w tamtym czasie miesięczny dochód ponad dwukrotnie wyższy niż minimalne wynagrodzenie w Polsce, przy czym kwota ta nie uwzględnia premii, do jakiej był uprawniony. Kontynuując powyższe rozważania należy wskazać, że w 2015 r., kiedy w niniejszej sprawie zapadł wyrok Sądu Okręgowego, minimalne wynagrodzenie w Polsce wynosiło 1750,00 zł brutto (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 września 2014 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2015 r.). Jednocześnie z wiarygodnych zeznań powoda złożonych na rozprawie w dniu 29 września 2015 r. (k.446) wynika, że jego szwagier, z którym miał pracować w 2002 r., nadal pracuje jako zbrojarz na terenie Niemiec uzyskując zarobki w wysokości 2 300 euro, co przy kursie z daty wskazanej rozprawy wynoszącym 4,24 daje 9752 zł. Nawet zakładając, że kontrakty nadal trwają 6 miesięcy w roku, powyższa praca w skali miesiąca przynosi dochód w wysokości 4 876 zł. Jest to kwota niewiele wyższa od średniego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2015 r. w gospodarce narodowej, które Główny Urząd Statystyczny określił na kwotę 3895 brutto. Uzasadnione jest zatem twierdzenie, że nawet w przypadku, gdyby powód nie doznał wypadku i zatrudnienie w charakterze zbrojarza kontynuował na budowach na terenie kraju, jego zarobki nadal pozostawałyby na poziomie przewyższającym sumę minimalnego wynagrodzenia netto w 2015 r. oraz pobieranej w tym samym roku renty z ZUS.

Strona pozwana zakwestionowała, że Sąd Okręgowy arbitralnie przyjął, iż gdyby nie wypadek powód uzyskiwałby dochód wynoszący co najmniej sumę minimalnego wynagrodzenia netto oraz kwoty uzyskiwanej renty netto. Mimo, iż z uwagi na brak powierzchownej nawet analizy popierającej wysokość zasądzonej renty wnioski takie mógł prima facie wydawać się arbitralny, przedstawiona powyżej argumentacja wskazuje, iż uwzględnienie roszczenia w całości było zasadne. Wyszczególnione wyliczenia dowodzą, że zarówno w 2002 r., jak również w 2015 r., zarobki, jakie powód mógł uzyskiwać pracując na 6 miesięcznym kontrakcie w Niemczech i przez pozostałą część roku pozostając bezrobotnym, w skali miesiąca co najmniej dwukrotnie przewyższają wysokość minimalnego wynagrodzenia. Na marginesie jedynie należy zaznaczyć, iż wątpliwym wydaje się wniosek podnoszony przez stronę pozwaną, że dla prawidłowego ustalenia wysokości dochodu, jaki powód mógłby uzyskać za granicą należy jego zarobek pomniejszyć o koszty utrzymania w Niemczech. Dla prawidłowego ustalenia wielkości renty podstawowe znaczenie ma hipotetyczny dochód stanowiący zarobek pomniejszony o należności publicznoprawne. Nie ma racjonalnych podstaw dla dodatkowego pomniejszenia go o koszty utrzymania czy dojazdu do pracy, skoro w normalnym układzie sytuacyjnym uzyskiwany dochód ma służyć m.in. pokryciu tego typu wydatków. Na wysokość ustalonej na podstawie art. 444 § 2 k.c. renty nie wpływa bowiem cel, na jaki poszkodowany wydatkowałby zarobione pieniądze, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, lecz sam fakt możliwości ich uzyskiwania w konkretnej wysokości.

Zaprezentowana argumentacja dowodzi, że zarzut podniesiony przez stronę pozwaną, a dotyczący naruszenia prawa materialnego w postaci art. 444 § 2 k.c., mimo iż w pewnym zakresie prawidłowo wskazywał na uchybienia Sądu Okręgowego, był niezasadny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzona na rzecz powoda renta spełnia warunek odpowiedniej i w pełni odzwierciedla różnicę pomiędzy dochodem, jaki powód mógłby uzyskać, gdyby nie uległ wypadkowi i pracował w charakterze zbrojarza na zagranicznej budowie, a obecnie uzyskiwanym dochodem z uwzględnieniem jego możliwości zarobkowych, które są znikome, a nawet ograniczone do minimum. Ustalona renta nie przekracza zatem normatywnych granic wyznaczonych przez art. 444 § 2 k.c. Nie można również uwzględnić twierdzeń strony pozwanej, a odnoszących się do potrzeby uwzględnienia przy zasądzonej rencie tak waloryzacji renty uzyskiwanej z tytułu częściowej niezdolności do pracy, jak i minimalnego wynagrodzenia. Argument ten został bowiem podniesiony na wypadek uwzględnienia zarzutów apelacji co do wysokości renty, co sprowadzałoby się do potrzeby dokonywania obliczeń polegających na pomniejszeniu minimalnego wynagrodzenia netto o kwotę uzyskiwanej przez powoda renty netto. Należy poza tym wskazać, że tak minimalne wynagrodzenie jak i świadczenia z ubezpieczenia społecznego ulegają corocznej waloryzacji. Powyższe wynika ze wzrostu zarobków w sektorze gospodarki przez co procesy te są ze sobą powiązane i z tego względu nie mają w rozpatrywanej sprawie wpływu na wysokość zasądzonej renty.

Konsekwencją powyższego jest wniosek, że również wysokość zasądzonej skapitalizowanej renty jest prawidłowa i podobnie jak w poprzednim przypadku zarzut strony pozwanej w tym zakresie uznać za bezskuteczny.

Spośród przepisów prawa materialnego, naruszenie których Sądowi Okręgowemu zarzuciła strona pozwana wymieniono również art. 6 k.c. oraz art. 361 k.c., przy czym nie wskazano na czym naruszenie to miało polegać. Odnosząc się pokrótce do wskazanych zarzutów przyjdzie stwierdzić, że uznając zasądzoną na rzecz powoda rentę za ustaloną w prawidłowej wysokości nie można podzielić zarzutu naruszenia art. 361 k.p.c. Skoro bowiem prawidłowym jest przyjęcie, że gdyby powód nie uległ wypadkowi, osiągałby zarobki przewyższające sumę minimalnego wynagrodzenia i świadczenia z ubezpieczenia społecznego, normalnym następstwem wypadku, za które odpowiedzialna jest strona pozwana jest właśnie brak powyższego dochodu.

Strona pozwana nie wskazała również, na czym miało polegać naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 6 k.c. Z analizy akt sprawy wynika, że powód zaferował dowody, które były wystarczające dla poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie i które potwierdzały zasadność jego roszczenia. Przedłożył nie tylko dokumentację medyczną oraz rentową, ale również złożył wiarygodne zeznania, które pozostawały zborne z zeznaniami przesłuchanych świadków. Brak zatem okoliczności, które pozwalałyby na uznanie, że Sąd uznał pewne okoliczności za ustalone bez poparcia ich konkretnymi dowodami.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 481 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od żądanych przez powoda kwot zgodnie z wnioskiem zawartym w pozwie należy podkreślić, że w doktrynie prawa cywilnego w zakresie odsetek od zadośćuczynienia przyznawanego w drodze postępowania sądowego prezentowane są dwa poglądy. Pierwszy z nich, na który powołuje się strona pozwana, wskazuje, że z uwagi na fakt iż wysokość zadośćuczynienia orzekana jest na chwilę wyrokowania, roszczenie z tego tytułu nie może być wymagalne wcześniej, a zatem pierwszym terminem, od którego można zasądzić odsetki od przyznanego zadośćuczynienia jest dzień wydania wyroku (tak np. wyroki SN: z 17 czerwca 2010 r., sygn. akt: III CSK 308/09, LEX 852671, z 4 lutego 2005 r., sygn. akt: I CK 569/04, LEX nr 284141, etc.). Drugi prezentowany pogląd wskazuje z kolei, że roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter bezterminowy i staje się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego spełnienia, która to data jest również początkowa dla biegu terminu zapłaty odsetek (tak np. wyroki SN z 18 lutego 2010 r., sygn. akt: II CSK 434/09, z 22 lutego 2007 r., sygn. akt: I CSK 443/06, LEX nr 274209, wyrok SA w Krakowie z 17 marca 2015 r., sygn. akt: I ACa 1774/14, LEX nr 1711446, etc.). Analiza orzecznictwa w poruszonym przedmiocie prowadzi do wniosku, iż przeważającym obecnie poglądem jest pogląd drugi zgodnie z którym roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter bezterminowy. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę pogląd ten podziela. Należy bowiem zgodzić się z twierdzeniem, że po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel – jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców, obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu w tym przedmiocie. Bierne

oczekiwanie przez ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (tak też SN w wyroku z dnia 18 listopada 2009 r., sygn. akt: II CSK 257/09, LEX nr 550114). Zajmując powyższe stanowisko Sąd Apelacyjny nie może przychylić się do twierdzeń strony pozwanej, zgodnie z którymi wcześniej nie były jej znane okoliczności polegające na niemożności znalezienia przez powoda pracy. W 2010 r. powód przedstawił stronie pozwanej dokumenty, z których wynikało, że pobiera rentę szkoleniową, z czego wywnioskowała ona, że możliwe jest jego przekwalifikowanie. Jednocześnie w apelacji podniesiono, że dopiero postępowanie dowodowe w rozpatrywanej sprawie wykazało, że niemożność znalezienia pracy potęguje u powoda uczucie krzywdy i bezradności.

Argumentacji tej nie sposób podzielić. Powód doręczonym stronie pozwanej w dniu 15 marca 2010 r. pismem zgłosił żądanie zadośćuczynienia w wysokości 50 000,00 zł, w którym powołał się na okoliczności uzasadniające jego roszczenie. Następnie pozwem doręczonym stronie pozwanej w dniu 7 lipca 2014 r. żądanie swoje rozszerzył. Roszczenia zostały zatem zgłoszone i strona pozwana miała możliwość przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego. Znała bowiem wysokość żądania oraz okoliczności powoływane na jego poparcie, co uzasadnia wniosek, że wstrzymując się z jego spełnieniem pozostawała w opóźnieniu od dat, od których zasadnie zasądzone zostały odsetki. Oparcie argumentacji na wniosku, jakoby z przyznania powodowi renty szkoleniowej wywodzić należało, iż podejmie on pracę zarobkową jest nieprawidłowe. Rentę tą powód pobierał od 1 września 2003 r. i była ona co 6 miesięcy przyznawana ponownie. Gdyby strona pozwana przeprowadziła rzetelne postępowania, łatwo doszłaby do wniosku, że szansa zatrudnienia powoda jest niska, a renta szkoleniowa nie gwarantuje przekwalifikowania zakończonego powodzeniem. Co się zaś tyczy argumentu o tym, że niemożność znalezienia pracy potęgowało uczucie krzywdy i bezradności u powoda, to zasadny jest wniosek, iż poczucie to występowało już w 2010 r., skoro w 8 lat po wypadku i mimo stałego pobierania renty szkoleniowej połączonego z poszukiwaniem pracy, powód nadal pozostawał bezrobotny.

Powyższe wnioski otwierają drogę do rozważań na temat przedawnienia części zasądzonych odsetek.

Na wstępie należy wskazać, że całkowicie niezasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 118 k.c. poprzez zasądzenie w części odsetek, które uległy przedawnieniu. Przedawnienie roszczenia sąd bierze pod uwagę jedynie na zarzut zobowiązanego. Brak jego zgłoszenia nie uprawnia zatem sądu do oddalenia powództwa w części dotyczącej przedawnionego roszczenia, gdyż jest ono nadal roszczeniem istniejącym, a jedynie podniesienie odpowiedniego zarzutu może zniweczyć zaspokojenie wierzyciela.

W przedmiotowej sprawie w postępowaniu przed Sadem Okręgowym strona pozwana nie zgłosiła zarzutu przedawnienia, przez co podnoszenie w zarzucie, że Sąd ten dopuścił się naruszenia prawa materialnego w tym zakresie jest całkowicie chybione.

Rzeczony zarzut strona pozwana zgłosiła dopiero w apelacji, co zgodnie z powszechnie aprobowanym stanowiskiem jest możliwe również na tym etapie postępowania (zob. np. wyrok SN z 19 sierpnia 2004 r., sygn. akt: V CK 38/04, LEX nr 277325). Dokonując oceny jego zasadności należy się zgodzić ze stwierdzeniem, że odsetki za opóźnienie mając charakter roszczenia okresowego przedawniają się stosownie do treści art. 118 k.c. po upływie trzech lat od daty ich wymagalności. Wytoczenie powództwa w przedmiotowej sprawie stanowiło zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przerwanie biegu terminu przedawnienia w stosunku do odsetek, które w tym dniu przedawnieniu jeszcze nie uległy, co dotyczy najwcześniej tych z daty 4 czerwca 2011 r. Z powyższego wynika zatem, że odsetki za okres od 16 kwietnia 2010 do 3 czerwca 2011 r. uległy przedawnieniu i w tym zakresie twierdzenia strony pozwanej są zasadne.

Uwzględnienie powyższego zarzutu przedawnienia skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w pkt I w sposób wskazany w części dyspozytywnej wyroku.

W rozpatrywanej sprawie brak jest również okoliczności wskazujących na naruszenie przepisów prawa materialnego bądź uchybień skutkujących nieważnością postępowania, co Sąd Apelacyjny badał z urzędu.

Uznając pozostałe zarzuty apelacji za niezasadne Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił ją w pozostałym zakresie, o czym orzekł w pkt II wyroku.

W związku z tym, że orzeczenie w przedmiocie żądania odsetek w sposób odmienny od żądania pozwu nie wpływa na ogólny wynik postępowania, który zależny jest od uwzględnienia powództwa w zakresie roszczenia głównego, Sąd Apelacyjny nie dokonywał zmiany orzeczenia Sądu Okręgowego w zakresie kosztów postępowania.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 391 § 1 k.c. w zw. z art. 100 k.p.c. Mimo iż uwzględniono podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia i w tym zakresie zaskarżony wyrok uległ zmianie, przyjęć należy, że w świetle podniesionych przez pozwanego zarzutów była to nieznaczna część żądania, o jakiej mowa w powołanym art. 100 k.p.c., co uzasadniało zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego na rzecz powoda. Ich wysokość Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 12 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, które zgodnie z § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych znajduje zastosowanie w sprawie niniejszej.

SSA Paweł Rygiel SSA Anna Kowacz – Braun SSA Teresa Rak